



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnośnikiem do domu mk. 22 przy cenie pocztową Mk. 25, bez odnośnika Mk. 20.
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU I MARKI

Ceny ogłoszeń: za wiersz piętrowy jednosłupowy na kol. I Mk 15 na II i III kol. Mk. 12,00, na IV kol. Mk. 10,00.
Ogłoszenia drobne po 80 łanów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękoписów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. Panny Marii № 38
Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 45.

Więści z Kijowa.

Korespondent „Kur. Ilustr.” p. Bazyłowski donosi z Kijowa:

Z pierwszym braskiem siedzieliśmy znow w naszym automobili i pedziłi gościncem do Kijowa, wymijając kolumny wojsk, które tymczasem nadsięgnęły. O godz. 5 rano wjeżdżaliśmy na bulwar bibikowski. Wzdłuż ulic ludność wyległa na powitanie oswobodzieleli. Kwiaty, ra dosne okrzyki, błogosławieństwa. Na twarzach znać przeżyte cierpienia, znać radość ze zmiany losu, ale znać także podziw wobec postawy wojsk wkrczacjących.

Rośnie otucha na widok dumą zwycięstwa owienych szeregów, wzmagają się zaufanie, iż klęska zadana bolszewikom, pozostanie trwała. Otucha ta i zaufanie nie mający wobec kanonady, jaką cofają się nieprzyjaciel wszczął przeciw miastu. Przez cały dzień nie ustępuje strzelanina. Na miasto pada około 60 pocisków, z tych trzy wyrządzają nieznaczne szkody.

Przejrzysta demonstracja bolszewicka odpyera gen. Rydz - Smigły skutecznie dwoma atakami.

W nocy z 8 na 9 maja o godz. 3 rano, po przygotowaniu artyleryjskim, dywizja legionowa i 15 dywizja wielkopolska sforsowały trzy mosty na Zandnieprze wodzące, wzięły stację Darnice, wagon pancerny z dwoma armatami, 9 dział, lokomotywy, 40 wagonów i 85 jeńców i odparły wojska poza odległość strzału armatniego i pozostawiały silne placówki, wróciły na godz. 11 przed południem do Kijowa, aby wykonać atak drugi, niweczący demonstrację artyleryjską nieprzyjaciela, aby się poddać przegładowi przez wodza armij gen. Rydz - Smigłego.

Kreszczatikiem, ulicą tak nazwaną na pamiątkę chrztu Kijowa przez Włodzimierza Wielkiego dokonane go, jęły o g. 11 przed południem defilować przed gen. Rydzem Smigłym zwycięskie wojska.

General w otoczeniu swity, wśród której zwracał uwagę japoński attache wojskowy i trzech pułkowników ukraińskich, stał u wylotu ul. Mikołajewskiej. Od południa Kreszczatikiem szły nieustraszoną falą wojska. Na czele i brygada legionowa, za nią pułk podhalański, dalej szwadron szwoleżerów, i pułk artylerji legionowej, grupa ciężkiej artylerji, oddział marynarzy, przeznaczony do służby na flotyli dnieprowej, piechota z grupy pułk. Rybaka, oddziały techniczne, tabory lotnicze, dwa plutony samochodów pancernych, dwie autokolumny ciężarowe, artylerja motorowa, dywizja wielkopolska ze swą artylerją, szwadron jazdy z dywizji gen. Sawickiego, wreszcie na zakończenie brygada ukraińska...

Cztery godziny, w pochodzie nieustającym przewalają się Kreszczatikiem hufce i sztandary polskie. Kanonada bolszewicka z dnia poprzedniego, której kres położyło nocne sforsowanie mostów i zajęcie przyczółka, poszła w zupełną niepamięć. Śledząc fizjognomię Kijowa, którego ludność zbitym tłumem zaległa obie strony Kreszczatika, widać było ogromne wrażenie wywołane demonstracją potęg polskiej. Żołnierz wszystkich krajów Rzeczypospolitej prześledził się krzepką postawą i gestem tężny miłotnej, uczył przyszyła stolicę Ukrainy, czem dla niej i dla całego wschodu Europy, jest Polska.

Jak ongi przed wiekami, gdy Chro-

bry i Smiały, zakreślali Polsce orężem sferę wpływów na Wschodzie, tak dziś armie Józefa Piłsudskiego wkrzesiły moc jaźni polskiej — oby na wieki.

Rewią wojsk polskich na Kreszczatiku w Kijowie, wyrzeźbiła w wyobraźni naszej własnej, ludów Rosji i Europy pojęcie nowe, pojęcie mocarstwowego istanowiska Polski.

Odezwa do katolików.

Duchowieństwo m. Krakowa oraz wybitni przedstawiciele polskiego społeczeństwa wydali odezwę treści następującej: Rodacy-Katolicy! Przyszedł czas, że możemy położyć kres temu, co od dziesiątków lat holi nas kharzywda, jak oburzająca zniewaga.

Kościół św. Agnieszki w Krakowie przy ul. Dietlowskiej, sprzedany przez rząd austriacki żydom, wystawiony jest na sroga poniewierkę, służąc im za skład starego żelazwa.

Serce prawego Polaka - katolika nie musi być na to obojętne. Zadrżać ono musi z bólu i oburzenia wobec takiej profanacji świątyni, w której Bóg utajony w ołtarzu przez długie wieki cześć i hołdy odbierał.

Cóżby o nas powiedzieli przyszłe pokolenia, gdybyśmy dziś, mogąc zapobiedz ohydzie, przeciw której sumienie nasze protestuje, pozostali na nią obojętni? Ludzie dobrej woli czynili już niejednokrotne starania o odzyskanie tej sponiewieranej świątyni, ale stała temu na przeszkodzie nieżyczliwość rządu zaborczego.

Obecnie w wyzwolonej już — dzięki Bogu — Polsce, warunki zmieniły się na naszą korzyść. Na skutek gorących i usilnych żądań katolików, zwłaszcza w dzielnicy Kazimierza, w tym czasie wytrwale ponawianych, duchowieństwo tejsze dzielnicy wystosowało prośbę do Magistratu krakowskiego, domagając się pomocy w odzyskaniu zniszczonej presterzej świątyni.

Tym razem starania odniosły skutek. Władze tak duchowne jak i świeckie poparły prośbę. Parafia św. Michała, stwierdzając odrzuca żądanie swe czynem, złożyła już w Banku krakowskim tyle koron złotych, ilu liczy parafjan, w srebrnych trzy razy, a w papierowych dwadzieścia pięć razy tyle, nie licząc kilkudziesięciu przedmiotów srebrnych i złotych, i lubo składa się z wieernych niemal wyłącznie ubogich, gotowa jest i do dalszych ofiar, byle zmyć z miasta Krakowa tę niezastuloną upokarzającą plamę.

Jeżeli inne parafje uczynią tyleż, a choćby bodaj połowę tego, co parafia św. Michała, i zaci ni rodacy z dalszych stron Polski przyjdą nam z pomocą, to odzyskanie świątyni z rąk żydowskich stanie się w niedługim czasie faktem dokonany. Inicjatorowie zbrojnej tej akcji zaplegają stworzyć pod wezwaniem św. Agnieszki Instytucję katolickie, nsjbardziej potrzebom czasu odpowiadającą. Co ostatecznie i jak wypadnie urządzić, o tem wypowie się ogólne zebranie ofiarodawców, których wyzrzielcami będą katolicy miasta Krakowa, a zadecyduje o sprawie Książe Biskup Krakowski.

Przystępujemy do dzieła z niezłomnym postanowieniem doprowadzenia go do skutku i ufnością, że ludzie dobrej woli nie pozwolą hojnych ofiar. Wszak idzie tu o zbrojne dzieło, o chwałę Boga, a Bóg jest szcudrym dla hojnych i każdą ofiarę stokrotnie wynagrodzi. Pospieszmyż tedy, każdy w miarę możliwości, poprzeć dobrą sprawę. Złoty w ofierze Bogu na cześć św. Agnieszki

skrzętnie chowane monety, lub do ozdoby tylko służące złoto i srebro, choćby to były rzeczy polamane lub pogięte. Będzie to zarazem i czyn patriotyczny: kto nie złożył jeszcze Ojczyźnie daniny w złocie lub w srebrze, ten ma właśnie sposobność powiększyć szczypty skarb państwa Polskiego. Skarb ten wykupi chętnie złożone przez ofiarodawców złoto i srebro, których odradzająca się Ojczyzna, nasza potrzebuje, a pieniądze papierowe, za kruszce te otrzymane, pójdą na wykupno kościoła naszego od żydów.

Modliliśmy się o to i wymodliliśmy, że pościartowane ciało św. Stanisława cudownie zrosło i zjednoczone, stało się obrazem zespolenia podzielone przez zaborców Ojczyzny. Niechże ten św. Patron zjednoczy nas wszystkich swem przemożnym pośrednictwem, żebyśmy tak pięknego dzieła co rychłej dokonać mogli

Tajne uchwały bolszewików w Kijowie

W nocy z 29 na 30 z. m., kiedy po znieważeniu 12 armji bolszewickiej utrata Kijowa stała się dla władz sowieckich widoczną, partyjny komitet (parkom) z udziałem czynników wojskowych odbył w gmachu przy ul. Bankowej L. 11 zebranie, na którym postanowiono:

1. Komuniści polacy w liczbie pięciu mają pozostać w Kijowie dla zorganizowania agitacji wśród wojsk polskich.

2. Borotbiści i lewica socjalno-demokratycznych dążeń, dążąc mają do wywołania konfliktów między władzami polskimi i ukraińskimi w Kijowie i innych miastach.

3. Komunistyczna partja żydowska ma przystąpić do aktów terrorystycznych szcściu członków tej partji zło-

z tem samem dowiedli, że pod hasłem Wiary św. i Kościoła potrafimy spokojnie, ale skutecznie uporać się z tymi, co rękę swą wyciągnęli nawet po nasze świętości.

W Krakowie zbierać będą składki dobrowolne wraz z podpisami, domagających się odzyskania kościoła z rąk żydowskich, osoby upoważnione piśmiennie przez Komitet w tym celu zorganizowany, na którego czele stanął P. O. Józef Górny, Prepozyt Księży Kanoników Regularnych na Kazimierzu.

Ofiary uprasza Komitet nadsyłać pod adresem: O. Pius Przedziecki, przeor W. W. OO. Paulinów na Skałce w Krakowie.

Kraków, d. 8 maja 1920 r.

Następują podpisy księży proboszczów, wszystkich zakonów miejscowych oraz wielu osób świeckich.

4. Utrudniać należy za wszelką cenę wszelkie druki w językach polskim i ukraińskim, zaś z drugiej strony dla literatury sowieckiej zapewnić centralne składy czonek na trzech punktach przedmieści Kijowskich i na letniskach.

Należy się spodziewać, że władze wojskowe z pomocą lojalnej ludności kraju uniemożliwią zapędy i chęci prowodyrów bolszewizmu.

Propaganda bolszewicka w Europie.

Kopenhaga. „Berlingske Tidende” donosi: Policja litewska uwięziła trzech kurjerów, wysłanych przez centrale komunistyczne w Europie do Moskwy. U kurjerów tych znaleziono pod ubraniem długie pasy płótna, na których specjalnym niewidocznym atramentem napisane było sprawozdanie z działalności spartakowców niemieckich.

Sprawozdanie to zawiera szczegóły o propagandzie komunistycznej w Niemczech, w Austrii, na Węgrzech, w Polsce i w Czechach. Najobszerniej zajmują się sprawozdanie Włochami, gdzie przygotowane jest wielkie wystąpienie komunistów.

Co do Francji, zaznacza sprawozdanie, że propaganda bolszewicka prowadzona tam jest w dalszym ciągu.

We wszystkich wymienionych krajach posiadają bolszewicy tajne drukarnie, w których drukują pisma ulotne.

Sprawozdanie podnosi z naciskiem konieczność energicznej roboty w dawnym Królestwie Polskiem, oraz zaznacza, że Austria bardzo chętnie wesłaby w stosunki z Rosją, gdyby nie obawa przed ententą. Co się tyczy Niemiec, to rozmaite klasy ludności przywiązują wielkie nadzieje do ponownego nawiazania stosunków z Rosją. W Berlinie istnieją dwa komunistyczne biura, a mianowicie jedno pod nazwą „Komunismus”, drugie biuro „południowo-wschodnie”. Spartakowcy wzywają moskiewską centralę komunistyczną, ażeby wysłała swoich przedstawicieli do tych biur.

Ze sprawozdania tego wynika dalej,

że Moskwa wysłała do centrali komunistycznych we wszystkich krajach europejskich znaczne kwoty pieniężne na cele propagandy. Sprawozdanie to mianowicie uskarża się w jednym miejscu, że przesyłki pieniężne z Moskwy nadchodzą bardzo nieregularnie i że wysłane dotąd sumy z powodu ogólnej drożyzny niewystarczają. Wszyscy trzej kurjerzy zaoptarzeni byli w rozmaite paszporty niemieckie, amerykańskie i litewskie.

W końcu donosi sprawozdanie, że dnia 2 maja odbył się w Królcuwo tajny kongres bolszewicki, w którym brali udział zastępcy Polski, Rosji, Litwy, Estonji i Finlandji.

Telegramy. Wybory na Pomorzu.

Poznań. „Kurjer Poznański” donosi z Kościerzyny:

Urzędowo stwierdzono następujący wynik wyborów w okręgu kościerzyskim.

Narodowe stronnictwo robotnicze zyskało 57,104 głosów, a mandatów 4. Niemcy zyskali głos. 33,514, a mandatów 2.

Związek ludowo-narodowy zyskał głosów 22,496, a mandatów 2.

Polskie stronnictwo ludowe na Pomorzu (grupa p. Czyżewskiego) zyskała głosów 16,183, a mandat jeden.

Pozostałe partje, a mianowicie stronnictwo chrześcijańsko-ludowe, na które padło głosów 8,899, narodowe chrześcijańskie stronnictwo chrześcijańskie stronnictwo robotnicze (głosów 1,296), P.P.S. (głosów 968) nie uzyskały żadnego mandatu.

Polska na konferencji w Spaa.

Warszawa. Korespondent „Gazety Warszawskiej” w Paryżu odbył wywiad z bawijącym tam min. spraw. zagr. na temat udziału Polski w konferencji w Spaa. Min. Patek oświadczył, że udział w tej konferencji ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie i że w tej sprawie rząd polski wysłał notę na ręce Milleranda, z wyluszczeniem powodów, dla których udział polski w konferencji jest konieczny. Główne motywy są: wzgląd na bezpieczeństwo Polski i jej przyszłe stosunki z Niemcami.

Według ministra Patka udział Polski w konferencji w Spaa uważać należy za pewny.

Ostrzeliwanie portów rosyjskich.

Amsterdam. „N. Roterdaamsche Courant” donosi z Londynu: Walter Long potwierdził w izbie gmin doniesienia pism. iż okręty koalicyjne na morzu Czarnym ponownie ostrzeliwały wybrzeża rosyjskie. Okręty koalicyjne tak długo ostrzeliwać będą wybrzeża rosyjskie, dopóki bolszewicy nie wstrzymają kroków nieprzyjacielskich przeciw armii generała Wrangla.

Kaniów zajęty

Warszawa. Posuwając się ku południowi, wojska polskie na Ukrainie zajęły Kryzopol i Hajsyn. Nad Dnieprem zajęto Kaniów.

Kryzopol — stacja kolejowa na linii Lwów—Odessa, w odległości 250 km. od Odessy. Kaniów—miasto nad Dnieprem, w odległości 100 kilometr. na południowy — wschód od Kijowa, pamiętne słynną bitwą korpusu Hallera z Niemcami w dniu 11 maja 1918 r. (Przyp. R. e. d.).

Wojska węgierskie—rezerva wojsk polskich

Berlin. „Deutsche Allg. Zig.” donosi z Kopenhagi: Pomyślna ofensywa polska spowodowała niespodziewaną propozycję regenta węgierskiego admirała Horthy. Zaproponował on mianowicie, aby armia węgierska tworzyła rezerwę dla wojsk polskich w walce z bolszewikami.

Powstanie chłopskie na Białorusi

Berlin. W prasie niemieckiej, nie wyłączając i górnośląskiej pojawiła się wiadomość w postaci depechy z Kopenhagi z datą 11 bm., że według komunikatu białoruskiego biura prasowego:

„W okręgu Mińskim szerzy się powstanie chłopskie przeciwko polskim obszarnikom i żandarmerji. Wielu właścicieli ziemskich ratowało się ucieczką. Wojsko rzekomo stłumiło ten ruch w sposób bezwzględny. Między innymi artylerja polska zniszczyła miała 3 wieś. Powstanie to nie ma charakteru bolszewickiego a jest rzekomo naturalnym sprzeciwem ludności przeciw polityce władz okupacyjnych na obszarach okupowanych.”

(Wiadomość ta, powtarzana przez wszystkie pisma niemieckie, jest wielce

przesadzona. O ile nam wiadomo, podłożem zajęć, już zlikwidowanych, była własnie akcja bolszewicka. Kilkunastu winnych poniosło karę. Przyp. Red.)

Nowa wyprawa rosyjska przeciw bolszewikom

Londyn. Berliński korespondent „Daily Herald” donosi swemu piśmie, że w Berlinie utworzyła się organizacja rosyjskich monarchistów, którzy gromadzą się w salonie jednego z przywódców kadetów ks. Bariatyńskiego, gdzie przebywają również oficerowie angielscy i francuscy. Organizacja ta utrzymuje ścisły kontakt z japońskim biurem werunkowem.

Monarchiści rosyjscy zamierzają zaatakować Rosję z Ukrainy, która obecnie znajduje się w ręku Polaków. Chcą oni wykorzystać dla siebie ukraińców, przyrzekając im własnego narodowego hetmana. Na stanowisko to upatrzony jest pewien właściciel dóbr w gub. poltawskiej, który pozostaje w ścisłych stosunkach z koloniami angielskimi i francuskimi.

Podatek wojenny w Anglii.

Kopenhaga. Z Londynu donoszą, iż komisja podatkowa izby gmin postanowiła jednogłośnie, by wszystkie majątki, które zwiększyły się w czasie wojny więcej niż w dwójnasób i opodatkować w wysokości od 40 do 80 proc. Podatek ten zapłaci około pół miliona osób, a przyniesie on około 550 mil. funtów, które będą użyte na zapłacenie długów wojennych.

Z Górnego Śląska.

Katowice. Strajk szkolny rozszerza się coraz bardziej. W ostrej formie przeciwko nauczycielom hakatystom ludność wystąpiła w pow. rybnickim i pszczyńskim.

— Biuro tel. Wolfa rozesłało komunikat w którym wzywa ludność niemiecką do zachowania spokoju i do ułatwienia komisji ententy jej rządów.

Traktat pokojowy z Turcją.

Paryż. Pierwsza część traktatu z Turcją dotyczy Ligi narodów. Część druga i trzecia dotyczy ukształtowania politycznych stosunków w Azji. Część ta zawiera specjalny układ w kwestii cieśnin (Dardanele, Bosfor i morze Marmara). Przewiduje ono autonomię dla miast i okolicy Smyrny, oraz zajmuje się kwestją Syrii, Hedžas, Armenji, Mezopotumji i Palestyny. Traktat żąda następnie uznania ze strony Turcji nowej sytuacji, stworzonej przez wojnę w Egipcie, na Cyprze i w wyspach morza Egejskiego, jak również uznania wyraźnego francuskiego protektoratu. Suwerenność Turcji nad Konstantynopolem zostaje uznana, pod warunkiem, że Turcja będzie przestrzegała traktatu.

Wiedeń. Radio. Dzienniki ogłaszają szczegóły traktatu pokojowego z Turcją. Wedle tych informacji Grecja otrzymała prócz Tracji i Smyrny cały obszar, który obsadziła na wiosnę 1919. Armia turecka może wynosić tylko 50 tysięcy ludzi. Flota musi być w całości wydana.

Pamiętajcie o Śląsku Cieszyńskim.

— Zbyt srogim jesteś dla mnie Wiktorze — rzekła. — Może zasłużyłam na to, żebyś mnie opuścił, ale nie zasłużyłam na to, żebyś mnie znieważał.

Wiktor postąpił parę kroków, żeby się oddalić, Marta natychmiast zlagodniała i uśmiechnęła się.

— Nie powinnam się skarżyć — rzekła z tkliwą pokorą. Mów mi wszystko, co chcesz. Ale zostań jeszcze. Żadne cierpienia, któremi okupie szczęście widzenia cię przy mnie, nie wydadzą mi się za wielkie.

— Muszę jednak odejść — rzekł Wiktor. — Daruj — jestem tu przeszło pół godziny... Mógł by kto zauważyć twoja nieobecność. Musimy się pożegnać!

— Chcę ci dać dowód mego posłuszeństwa. Żegnaj cię więc — ale — do jutra?

— Do jutra!
Zbliżyła się, wspinając się na palcach i podsuwając mu swą cudną twarz do pocałunku. On dotknął zaledwie ustami jej czoła, i podszedłszy ku drzwiom od salonu, przez które Marta weszła, chciał je otworzyć. Ale drzwi były zamknięte. Wstrząsnął je gwałtownie. Naprawdę!

— Cóż to? — spytała Marta, nie dorozumiewając się niczego.

— Te drzwi są zamknięte.

— Przez kogo?

— Popatrzili na siebie w milczeniu, nie

Ze Zjazdu dziennikarzy i Związku prasy prowincjonalnej.

Na zjeździe dziennikarzy, który w tych dniach odbył się w Warszawie dyskutowano nad palącą sprawą braku papieru dla prasy. Ponadto poruszono sprawę polskiej agencji telegraficznej.

P. Edward Rybarz, przedstawiciel prasy polskiej z Górnego Śląska zakomunikował zebranyemu o tem, że na Śląsku tworzy się syndykat dziennikarski.

W sprawie braku papieru postanowiono wysłać do rządu delegację.

W sprawie P. A. T. uchwalono: „Zjazd stwierdza, że aczkolwiek P. A. T. uleż powinna niezwłocznie reorganizacji, oddanie jej jednak w ręce przedsiębiorców prywatnych, choćby nawet pod najściślejszą kontrolą rządu, byłoby obecnie wobec tworzenia się państwa polskiego niepożądanem”.

Nadto po wyczerpujących wyjaśnieniach p. Rybarza zebrani uchwalili wobec niezmiernie wagi akcji prasowej dla celów plebiscytowych, polecić warszawskim zrzeszeniom dziennikarskim, aby utworzyły stałą komisję, któraby w związku z innemi organizacjami czuwała nad sprawami plebiscytowemi przez obsługiwanie całej prasy polskiej.

Do komisji tej zostali powołani pp.: red. A. Sadzewicz, Radwan, Fryling, Sieciński, Sliwicki, Wywiórski i Jarkowski.

W ub. niedzielę w siedzibie ikupców polskich w Warszawie odbył się zjazd Związku prasy prowincjonalnej z udziałem przedstawicieli ministerjów. Przewodniczył senior redaktorów mec. Józef Radwan, witając licznie przybyłych na zjazd przedstawicieli prasy ze wszystkich dzielnic polskich nie wyłączając kresów.

Dłuższy referat o znaczeniu prasy prowincjonalnej i jej obecnem położeniu wygłosił vice-prezes Związku red. Sliwicki. Po referacie wywylała się ogólna dyskusja na temat podtrzymania zagrożonej egzystencji prasy prowincjonalnej, zmuszonej borykać się z rozlicznymi trudnościami natury technicznej i ekonomicznej, a zwłaszcza brakiem papieru i farb drukarskich. W sprawie braku papieru odpowiednio wyjaśnienie złożył przedstawiciel ministerjum przemysłu i handlu. Następnie poruszono sprawę samowolnej rekwizycji majątku po „Godzinie Polskiej”, oraz kwestję odpowiedzialności sądowej redaktorów, którzy często narażali się na procesy i muszą odpowiadać z ław oskarżonych na równi z przestępcami kryminalnymi. W tej sprawie postanowiono wystosować do ministerjum sprawiedliwości odpowiedni memoriał.

Z pobudek ideowych dla zmanifestowania łączności narodowej, postanowiono dążyć do połączenia wszystkich związków dziennikarskich w jeden pod wspólną nazwą „Związek prasy polskiej”.

Na zakończenie zebrano kilka tysięcy marek dorocznej składki na fundusz akademji dla dziennikarzy.

Ostatnie wiadomości.

Telegr. własne „Gońca Częstochow.” Walki na Wschodzie

Warszawa 17 | 5. Komunikat sztabu generalnego:

Ataki na przedmieściach Kijowa w d. 15 | 5 skutecznie odparto. Nad Borysem krążyło siedem samolotów bolszewickich, które zmuszono do odwrotu. — Poza tem sytuacja niezmienniona.

O wojska niemieckie w Zagłębiu Ruhry

Paryż 17 | 5. Sprawdzenie liczebności wojsk niemieckich w zagłębiu rzeki Ruhr wykazało, że nie przekracza ona rozmiarów, ustalonych w układzie z dn. 8 sierpnia 1919 r.

Wobec tego nastąpi niezwłoczna ewakuacja wojsk francuskich z okręgu Mennu.

Konferencja w Spaa.

Londyn 17 | 5. Havas-Lloyd George i Millerand odbyli wczoraj rano pierwszą naradę, na której L. George zgodził się na propozycję odroczenia konferencji w Spaa do dn. 21 czerwca.

Francja a Watykan.

Rzym 17 | 5. Ojciec św. przyjął na posłuchaniu ambasadora Francji, p. Hanoteau z racji uroczystości kanonizacji Joanny d'Arc.

Zbrodnie Czechów w Orłowej.

Koalicyja ciągle miłoścy!

Cieszyn 17 | 5. Dziś otrzymano szczegół o potwornej masakrze, dokonanej w sobotę na ludności Polskiej w Orłowej.

Czesi aresztowali 20 osób z pośród inteligencji polskiej. Umieszczono je na strażnicy pożarnej pod dozorem żandarmerji czeskiej.

W południe żandarmerja odeszła. Wtedy tłum wywołał więzionych i puszczal ich kolejno wzdłuż szpaleru, utworzonego przez zbójców czeskich, ubranych w kije. Gdy pobici padali pod rękami, podnoszone ich i bito dalej.

Najbardziej znęcano się nad delegatem rządu polskiego przy kmiejsi węgłowej, inżynierem Kiedroniem. Okrwawiony i nawspół przytomny — biegł inż. Kiedroń do kościoła. Na schodkach dopadli go zbrodniarze i bili aż utracił przytomność; nieprzytomnego bito w dalszym ciągu. Inż. Kiedronia przewieziono do szpitala w Orłowej.

Równie ciężko pobito zastępcę kuratora zboru ewangelickiego — Oswalda, księgarza Nowaka oraz p. Blachuta, który jechał powozem w oszoku weselnym.

Równocześnie Czesi dokonali napadu na bursę. Wychowanek pobito i uwięziono. Wypuszczono ich wkrótce. Wczoraz nastąpił nowy „napad na bursę; wychowanek bursy pobito znowu.

W czasie tych wszystkich zajęć żandarmerja czeska za ochwała się biernie. „Wojska koalicyjne nie ukazały się wcale.

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

— Niech i tak będzie — rzekł. Zostaną tydzień.

Jednym skokiem Marta była w objęciach Severaca ścisając go namiętnie, w uniesieniu szalonej radości.

Dla tej zrozpaczonej tydzień to była wieczność. A przy tem w głębi duszy liczyła na jakiś nieprzewidziany wypadek który by zmienił pomyślnie obecny stan rzeczy.

— O! ty mnie jeszcze kochasz! — rzekła namiętnie. — Wspomnienie moje pomimo wszystkiego żyje w twoim sercu... I przytulała się do niego coraz mocniej. On odepchnął ją. Wtedy złożyła smutnie ręce.

— Przebac mi, jestem szalona... O ja nieszczęśliwa!

Spojrzała mu w oczy z uwielbieniem.

— Powiedz mi, że nie kochasz innej kobiety?

Blanka zdrząła w swej kryjówce i z okropnym niepokojem, czekała odpowiedzi Wiktora. Ten odwrócił się i wymówił te okrutne słowa.

— Kocham twego męża oto wszystko Marta zbladła i krzyknęła.

śmiejąc uwierzył w straszną rzeczywistość. Marta przemknąwszy przez oranżerję, jak białe widmo zbliżyła się do drzwi od ogrodu. Księżyc znikający za spiczastym dachem palacu, nie oświecał już tarasu. Młoda kobieta oparła czoło o szybę i wnet cofnęła się ze stłumionym okrzykiem:

— Ktoś tam stoi przy alei, nierucho my jakby na czatach — wyszeptala przerażeniem.

Wiktorowi przyszedł na myśl Frossard. Podszedł ku drzewom, usiłując w ciemności rozpoznać przyjaciela. Czując się stał plecami do oranżerji, ale był znacznie mniejszym od Frossarda. Czas musiał mu się wydawać długim, Ws niecierpliwie uderzał nogą w ziemię. Wroscie odwrócił się i Wiktor z niepokojem poznał Merlota.

— To pułkownik — rzekł.

— Wiedzą, że tu jestem — szepnęła Marta. Jestem zgoniona!

Usiadła, szukając w zmąconym umyśle sposobu wyjścia z tego niebezpiecznego położenia. Nagle, wstała z radosnym okrzykiem.

— Mogę przejść przez pokój Blanki — rzekła

Szła już ku schodom, ale Wiktor z blyszczącymi toczyma, z palającą twarzą, chwycił ją za ramię:

— Co chcesz uczynić — zawołał. —

Czem że się wytłumaczysz. — Co ona pomyśli?

— Cóż mnie to obchodzi!

— I będzie wiedziała, żeś tu była — ponowił Wiktor, ze wrastającym ożywieniem. Ze mną! A to nigdy... Nie chcę tego.

Zdawało się, że całe niebezpieczeństwo położenia, znikło z oczu Severac'owi. Najważniejszym dla niego było to, żeby panna de Cygne nie dowiedziała się strasnej prawdy. Na myśl, że ona mogła by go potępić, Wiktor czuł się gotowym na wszystko, żeby tego wstydu uniknąć! Wszystko mu się zdawało możliwym do zniesienia, nawet gniew hrabiego, tylko nie pogarda Blanki.

— Wolisz więc, żebyś się zgubiła — rzekła Marta. — Wolisz, żeby nas tu razem zastano!

— Nie. Wyjdę.

Ty wyjdiesz za mną. Potrafię przytrzymać pułkownika, dopóki się nie oddalisz. A potem sama mu się zdołam wymknąć.

— A jeżeli jest uzbrojony? — rzekła Marta przerażona.

— Dalby to Bóg — wykrzyknął Severac.

— Wiktorze!

(D. c. n.)

KRONIKA

Zjazd Komitetu daru na rodowego dla J. Piłsudskiego. Drugi walny zjazd głównego Komitetu daru narodowego dla Piłsudskiego odbędzie się w sobotę 5 i w niedzielę 6 czerwca.

W sobotę o godz. 8 wieczorem zebranie towarzyskie pp. Delegatów. W niedzielę o godz. 10 rano plenarne posiedzenie.

Po informację zjechać się należy do Zarządu Kancelarii w Warszawie (Boduenta 6 m. 2).

Ze Stow. „Rzemieślnik”. W ub. niedzielę odbyło się doroczne zebranie Stow. „Rzemieślnik”. Przewodził p. Kanczewski, asesorami byli pp. Plucik i Szmerdt, sekretarzem p. Ryliński. Po zatwierdzeniu sprawozdania za rok 1919 dokonano podziału zysków według propozycji zarządu. Budżet na rok 1920 zatwierdzono w wysokości 26,300 mk. Również w myśl propozycji zarządu uchwalono powiększenie kapitału udziałowego przez wpłaty członków na udziały.

Wybory do komisji rewizyjnej dały wynik następujący: wybrani ponownie pp. Dobrucki i Kurpiński. Do zarządu na miejsce ustępującego p. Bonka wybrano p. Kulika.

Na dzień 1 stycznia 1920 r. Stowarzyszenie liczyło 146 członków; kapitał udziałowy w r. 1920 mk. 17473 i pół, rezerwy 3200 mk. zapasowy — 1445 mk. Calkowity obrót w r. 1919 mk. 471,433, czysty zysk mk. 14,789 i pół. Z tego przeszło 2 i pół tysiąca przeznaczono na cele narodowe i oświatowe (kursa rzemieślnicze).

Egzaminy wstępne do państwowych Preparand nauczycielskich odbędą się przed wakacjami w dniach 25 i 26 maja, a po wakacjach 1 i 2 września. Zgłaszać może się młodzież obojga płci w wieku od 12 do 16 lat, posiadająca przygotowanie w zakresie przynajmniej szkoły powszechnej 4-oddziałowej. Nauka w preparandach jest bezpłatną, zdolnym a niezamężnym uczniom Ministerstwo przynosi stypendia. Po ukończeniu Propagandy młodzież przechodzi na I kurs państwowego Seminarjum.

Obecnie znajdują się propagandy w Białymstoku, Chełmie, Dąbrowie Górniczej, Goszczynie, Janowie Lubelskim, Kamieńsku, Klimontowie, Lesnej, Mławie, Moleżewie, Miechowie, Nieszawie, Opocznie, Opatówku, Orli, Pułtusku, Skierniewicach, Szczuczynie, Suchedniowie, Sulejowie, Suwałkach, Sokółce, Trzebiezowie, Turkowicach, Wieluniu, Wymyślinie, Warszawie (Leszno Nr. 73) i Zduńskiej Woli.

Z Kamienicy Polskiej donoszą nam:

Staraniem Koła N. Z. L. w Kamienicy Polskiej w dniu 9 maja r. b. odbyła się kwesta uliczna, z której osiągnięto — mk. 892,04, koron 3,00, kop. 4; wydatków było mk. 12,50; czystego zysku pozostało mk. 869,54, koron 3,00, kop. 4; w tem 3 mk. niemieckie.

Sumę powyższą przeznacza się w polowie na plebiscyt i w polowie na flotę polską.

Zarząd Koła składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać” pp. kwestarkom i kwestarzom, Komitetowi organizacyjnemu i wszystkim ofiarodawcom.

Z występów artystów warszawskich. Sobotni i niedzielni występy artystów warszawskich pod dyktando p. Ejme-Orlewicza cieszyły się dość licznym napływem publiczności. W sobotę wykonana była wyborna farsa Henneqlena p. t. „Rozkosz domowego ogniska”. Wprawdzie najefektowniejsze momenty sceniczne oddane były nieco wadliwie, z powodu zbyt opieszalej akcji suflera, ale naogół farsa wykonana była niezłe. Z pośród wykonawców na szczególnie wyróżnienie zasługują pełna artystycznej kultury gra p. W. Klimowicza, który z niepospolitym humorem odtworzył typ siedzącego pod pantoflami „pączuszka”. Role młodego małżonka Pawła i wujka barona oddane były poprawnie przez pp. Orlewicza i Polaczka. Obsada ról żeńskich była naogół słaba.

W dziale koncertowym najgorętsze oklaski zyskał również p. Klimowicz.

Z konferencji Stow. spożywczych.

W dniu 14 maja br. w sal Rady miejskiej odbyła się konferencja delega-

tów Stow. spożywczych Okręgu częstochowskiego. Obecnych było 96 delegatów, reprezentujących 62 stow. spożywczych 16,367 stowarzyszonych spożywców.

Zebranie zajął kier. Oddziału częstochowskiego P.Z.S.S. w Warszawie p. J. Bugajski, przewodniczył p. Warmuz z Częstochowy. asesorami byli: p. Młynarski z Lindowa i p. Czyż z Wrzesowy, sekretarzem p. Iglicki z Rybnicy.

Po zatwierdzeniu wstępnych formalności sprawozdanie Oddziału Związku za rok 1919 wygłosił kierownik p. Bugajski. Wskazał na szybki rozrost stowarzyszeń związkowych w Okręgu częstochowskim wyjaśnił technikę nabywania towarów z uwzględnieniem idei spółdzielczej w przeciwieństwie do zwykłego handlarstwa, wykazał potrzebę własnego kapitału, jego siłę w spółdzielni i sposób jego zebrania w dzisiejszych, tak krytycznych pod względem apropracji czasach.

Drugie sprawozdanie wygłosił p. Do bosz lustrator Okręgu częstochowskiego. W dyskusji między innymi poruszono sprawę zakupu towarów włóknistych, nie porozumień, przy ich zakupach i sprawę rozdziału towarów z PUZAP.

Różnych wyjaśnień i wskazówek w tym kierunku udzielił kier. p. Bugajski poczem zebranie uchwaliło: Wskutek tego że Rada gminy w Łucie Starej, towary otrzymane z Ministerjum Apropracji rozdzieliła nie pomiędzy najbardziej potrzebujących, stosownie do decyzji Wydziału Aprop. przy Sejmiku, lecz pomiędzy ludzi zamieszkałych i kamieniczników, zebranie Stow. Spożyw. „Okręgu częstochowskiego” czyni tępiętno jako wysoce nieobywatelski, krzywdzący najuboższą ludność i poleca Zarządowi Oddziału Związku o zwróceniu się do czynników miarodajnych o wydanie polecenia Radzie gminy Huta Stara, naprawienie wyrządzonej krzywdy ubogiej ludności. Wit.

Zebranie reprezentantów Tow. Pożyczk. „Jeszcześnościewego.” Z powodu nieprzybycia przewidzianej ustawą liczby członków zebranie nie doszło do skutku i odbędzie się w drugim terminie w niedzielę dn. 23 maja.

Ofiara wypadku. Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Zofii Szczepańskiej, zmarłej wskutek nieszczęśliwego wypadku poparzenia przy wybuchu nafty, o czem donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma.

Badanie tyfusu.

Z ramienia Ligi międzynarodowej Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża przybyła do Warszawy komisja dla badań nad tyfusem. Na czele jej stoją pp.: dr. S. B. Wolbach i dr. J. L. Todd.

Dr. Wolbach i jego towarzysze przybywają na zaproszenie Ligi międzynarodowej Stowarzyszeń Czerw. Krzyża, Liga bowiem jest wielce zainteresowana w prowadzeniu walki przeciw epidemijom, jak obecnie grasującej w Polsce epidemii tyfusu. Fundusze zostały specjalnie wyznaczone w celu prowadzenia studiów i badań. Do Ligi należy nie mniej 30 stowarzyszeń różnych państw. Założyciele jej mieli na myśli, co zresztą spotkało się z całkowitem uznaniem Ligi narodów, podjęcie tych samych zadań w czasie pokoju, które w czasie wojny są prowadzone przez Tow. Czerw. Krzyża. Jak wszystkim wiadomo, o wiele więcej corocznie umiera ludzi od chorób, niż pada ofiar na polach walki, nawet podczas najstraszniejszych wojen. Zupełnie naturalne jest dla rozwoju Stowarzyszeń Czerw. Krzyża, iż jednoczą się dla walki przeciw chorobom i epidemijom.

Dr. Wolbach i jego towarzysze, po zorientowaniu się na gruncie polskim, postanowili pozostać w Warszawie, gdyż władze miejscowe ofiarowały się z najdalej idącymi środkami pomocy dla podjęcia badań i studiów. Przeznaczono w tym celu szpital o 59 łóżkach św. Stanisława (epidemiczny) i 15 sal laboratoryjnych w Instytucie „epidemiologicznym” wraz ze wszelkimi środkami laboratoryjnymi. Amerykański Czerwony Krzyż przyczynił się również do tej pracy, oddając do dyspozycji swoje pielęgniarki, pomiędzy którymi polki z Ameryki, jak również kilka szpitali i środki laboratoryjne.

Dr. Wolbach i jego towarzysze przywieźli z Ameryki i Anglii tysiące wszy. Wszy te będą zarazone tyfusem i obserwowane pod mikroskopem. W ten sposób otrzymana będzie jedna z najnie-

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej, usługi drogim nam zwłokom męża i ojca naszego ś. p.

ANTONIEGO ŁĘSKIEGO

Wielebnemu Duchowieństwu zwłaszcza ks. Kochanowiczowi, ks. Niedźwiedzkiemu, Szanownym współpracownikom — którzy na barkach swych zaniesli drogę nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Z głębi zbolanego serca składają serdeczne „Bóg Zapłać”

Żona i dzieci.

zbędniejszych podstaw dla prowadzenia badań. Niezmierznie trudnym było przezwyciężenie tych wszy. Dla utrzymania ich przy życiu i zabezpieczenia im dostatecznego ciepła lekarze trzymali je przy sobie w małych pudełeczkach, ponieważ zaś odżywiają się krwią ludzką, musieli je kosztownie własnego poświęcenia się karmić. Pudełka, w których wszy były zamknięte, są obciążone cienką niezmiernie gazą, tak, iżby przez jej otwory mogły się odżywiać. Dwa razy dziennie pełni poświęcenia uczeni przytwierdzają sobie do ręki lub do nogi te pudełeczka i karmią niezwykłych wychowanków. Jeden z nich w ten sposób wychował siedem pokoleń wszy i, dzięki nadzwyczajnym środkom ostrożności, gwarantuje całkowicie, iż „nie posiadają one najmniejszych śladów zarazka tyfusowego

ZE ŚWIATA.

(—) **Zaciekły samobójca.**

W bynajmniej nie banalnych okolicznościach pozabawił się życia 70-letni starzec, właściciel fermy w Ponret, Francisco Martinez.

Z powodu ciągłych kłótni z synem na tle finansowym, starzec wielokrotnie usiłował popełnić samobójstwo. W chwili, gdy przykładał już rewolwer do skroni, wszedł syn i wyrwał mu broń z ręki. Zaciekły kandydat na samobójcę nie dał jednak za wygraną i połknął potężną dawkę arseniku, „ale oczywiście — wypompowano mu żołądek i uratowano mu znów obmirzłe życie. Nazajutrz Martinez rozpoczął ponownie kłótnię z synem, podczas której zwinął w rulon kilkanaście banknotów tysiącfrankowych i ku wściekłości syna — połknął je i położył się spać. Po północy, gdy w całym domu zapanowała cisza, uparty starzec nabli dubeltówkę i ostatecznie zabił się, unosząc na tamten świat w żołądku kilkanaście tysięcy połkniętych franków.

ROZMAITOŚCI.

(—) **Madame Sans-Gene, księżna Gdańska.** Nie każdemu wiadomo, że Gdańsk figuruje w heraldyce francuskiej, oraz że tytuł księżnej Gdańska nosiła bohaterka wystawianej obecnie w teatrze Powszechnym utworu Wiktora Sardou — eks pracowni, eks-kantorki, niezwykła tak zw. kobieta „głowy i serca”... Madame Sans Gene...

A stało się to w następujący sposób: Dzielnym marszałek francuski Lefebre otrzymał od Napoleona za bohatera udział w walce, toczącej się o wydarciu Gdańska Prusakom, po pamiętnym oblężeniu w r. 1808, tytuł księcia Gdańska

Lefebre był synem zwykłego młynarza. Najpierw zaciągnął się do armii ja ko ochotnik, był zatem następnie prostym żołnierzem, podoficerem, generałem a wreszcie marszałkiem wszystkie te stopnie zdobywając na polach walk.

Na polu walki zatem, i to w walce o Gdańsk, otrzymał też swój tytuł księżnej który miał nosić z takim wdziękiem, jakgdyby go był znalazł u węgła wia swojej kołyski.

Osoba którą Sardou unieśmiertelniał w swej sztuce pod imieniem Madame Sans-Gene, była właśnie żoną Lefebre'a a zatem — księżną Gdańska.

Francuzi rozporządzają tysiącem anegd dot na temat jej gdańskiej księżności. Jak opowiada np. księżna d'Abrantes w dniu kiedy przedstawiając się w Turlerych madame Sans-Gene była poraż pierwszy powitana przez cesarową jako „księżna Gdańska” odwróciła się ona do pełniącego przy drzwiach salonu cesarowej loża i rzuciła pod jego adre swe wesoło:

— A co mój stary Ciebie to dziwi Jeszcze bardziej zdumieni byli Prusacy widząc imię miasta wydartego Polakom, wprowadzone do francuskiego herbarza.

Potomkowie, pieczętujący się imieniem i herbem Gdańska, żyją jeszcze we Francji i zapewne cieszą się, że miasto to, odebrane znów Prusakom, stanęło na granicy nowych przeznaczeń pod nazwą „wolnego miasta”.

OFIARY

Złożone w Redakcji „Gońca Czyst.”

Na plebiscyt

Mieszkańcy wsi Łokki zebranie na odczytanie p. R. Czarna nauczyciela z Częstochowy. P. Kolaczyk 2 m. M. Janik 3 m. W. Sławik 2 m. W. Jasiak 4 m. A. Wojszak 2,50 f. A. Leżański 2,50 f. F. Skubala 5 m. K. Mazik 1 m. J. Matuśzewski 5 m. J. Gliniski 5 m. J. Chład 5 m. B. Kazmierczak 20 m. M. Kuras 20 m. Zając 20 m. R. Olaszewski 5 m. K. Pyda 20 m. P. Lesko 5 m. F. Janik 3 m. J. Chold 5 m. J. Leszko 5 m. J. Rakus 2 m. W. Banasik 2 m. T. Chład 4 m. A. Król 2 m. M. Kozak 1 m. A. Pyda 6 m. A. Rybakiewicz 5 m. K. Dewon 1 m. M. Pyda 3 m. A. Mazik 5 m. J. Ułamek 5 m. S. Chład 2 m. A. Janik 1 m. A. Chudzik 1 m. W. Karwala 2 m. Razem 192 mk.

Od pracowników kolejowych odstepu 10 W-tu drogowego 128 mk. 40 fen.

W sprawozdaniu z loterii fantowej, urządzonej w Gimn. S. S. Nazaretanek w rubryce ofiar pominięto 90 kop srebrami i 9 k. w miarę 40 mk polskich złożone na plebiscyt przez p. Józefa Rowińskiego z Hutek na ręce sekretarza sądu Pokoju 3 okr. m. Częstochowy A. Morawskiego.

Na plebiscyt zebrane przez Częstochowski Centralny Komitet plebiscytowy na Wiecu w Dzielnicy w dn. 13 b. mk. Mk. 1100 Rb. 572 Kor. 3 otrzymano od Komitetu Wlkowickiego Kartofli 1165 funt. i 7 kory.

Złożone przez inspektora gm. u p. Błostkiewicza gmian Opatów 40 m. gm. Kłobuck 100 m. gm. Olstyn 100 m. gm. Przerów 150 m. gm. Wanczów 200 m. gm. Potok 200 m. gm. Piętkanów 208,50 f. kor. 1 i rb. 10 m. gm. M. gm. Przystań 156 m. gm. Panki 90 m. gm. Kamienica 50 m. gm. Dąbów 60 m. gm. Węglowie 60 m. gm. Grabówka 300 m. gm. Kamyk 150 m. gm. Rędziny 100 m. gm. Wyczerpy Górne 167 m. Razem Mk. 2191,50 Kor. 1 Rb. 10. Złożyła Radna Bedkowska 50 mk.

LAS na wyręb **DRZEWO** w kłocach, lub **DESKI** wszelkich gatunków, kupuje firma chrześcijańska **Oferty „TEHNOODREW”** **Biuro Ogł. Tow. Akc. „Reklama Polska”** Jasna 10, w Warszawie.

Głoszenie.

Wydział Apropracji miasta podaje do wiadomości, iż od dnia 18-go MAJA do dnia 31-go włącznie, ważne kupony karty żywnościowej serji „M”

Nr 11—2 f. mąki pszennej za Mk. 5.20

Nr 12—poł funta cukru za Mk. 3.75

Sprzedżać będzie uskuteczniiona według zamieszczonego rozkładu:

Od dn. 18 (wtorek) na leg. 6 osob. i wyżej

„ 19 (środa) „ 5

„ 20 (czwartek) „ 4

„ 21 (piątek) „ 3

„ 22 (sobota) „ 2 i 1 osob.

Powyższy rozkład sprzedaży zostaje ustanowiony dla wyгоды tych „mieszkań-

zane towary przed dniem Zielonych świąt

da ludności, która chce wstrzymać się z

kupnem do przyszłego tygodnia sprzed

żać odbywać się będzie dowolnie do 31

Maja r. b.

Kupony Nr 9 i 10 będą realizowane

według poprzednich ogłoszeń.

Ławnik F. Kurpiński.

Głoszenie.

Ministerstwo Apropracji postanowiło uruchomić specjalne Komisje Lotne, które począwszy od 15 b. m. objęddać będą poszczególne powiaty w celu sprawdzenia, czy wszyscy producenci obowiązani do składania deklaracji, wykazujących ilość posiadanych przez nich ziemniaków, podlegających przymusowemu wykupowi, odnośnie deklaracje złożyli, oraz czy liczby, podane w deklaracjach odpowiadają w rzeczywistości ilościom ziemniaków, znajdujących się w posiadaniu u producentów.

Producenci, co do których zostanie stwierdzone, że nie złożyli deklaracji, bądź też zadeklarowali do przymusowego wykupu nie wszystkie posiadane ziemniaki, karani będą przez Władze Administracyjne i Instancji, na łwniosek rzeczonych Komisji bezwzględnie aresztem do 6-ciu miesięcy. Niezależnie od kary aresztu, może być nałożona grzywna w wysokości 100,000 marek.

Starosta

Kazimierz Kühn.

Teatr PARYSKI

Program od niedzieli 16
środy 19 Maja r. b.

Ogromny wybuch zniweczył tysiące istnień ludzkich. Najrozkoszniejsza kobieta w ogrodach Afrodyty stała się czarą jadu. Wszystko to spotkało genialnego człowieka.

„Pogoń za szczęściem

Stała mu się upadkiem na dno nędzy.

Dramat sensacyjny w 6-ciu aktach o niebywałych efektach technicznych i bogatej wystawie.

Z powodu nałożonego podatku przez Magistrat od krzesła w soboty, niedziele i święta po 4 mk., w dni powszednie po 2 mk.
Ceny miejsc podwyższone o 2 marki na każde miejsce.

Teatr „ODEON”

Program od niedzieli 16 do czwartku 20 go Maja 1920 r.

Jedną z najpiękniejszych kobiet na świecie, a najsubtelniejszą i odtwórczyni dołi współczesnej kobiety, władczyni ekranu **Wiera Chołodnaja** w pięknym i nastrojowym dramacie współczesnym w 5-ciu aktach:

CZEMU SERCU SMUTNO?

Nad program „WIELKA TAJEMNICA“ Dramat warszawskiej wytwórni w 6 aktach z prologiem i epilogiem w rolach głównych: Szyllinzanka, Frenkiel, Gromnicka, Biegański i 4 bliźniacze czwórki statystów.

Żądajcie wszędzie!

Mydła 1-go gatunku zawier. 63--66% tłuszczu

z marką fabryczną
„KROKODYL”z marką fabryczną
„RYBKA”po cenach zatwierdzonych
przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją
TowarzystwaZjednoczonych Fabrykantów Mydła
w częstohowie, ulica Nadrzeczna 40.

Żądajcie wszędzie!

500-markowe akcje
Polskiego Przemysłu Korkowego

są wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokatą kap. Zaliczki po 175 marek na każdą akcję przyjmują pierwszorzędne banki. Pierwsza w Państwie Polskiem wielka fabryka korków, linoleum i izolacji kory, która zatrudni przeszło 1000 robotników. Olbrzymi zbył jest zapewne. Cio ochronne wyklucza konkurencję zagraniczną.

Wysoka dywidenda i szybki wzrost wartości akcji niewątpliwe.


Prospekty i deklaracje wysyła bezpłatnie.

„Spółka Akcyjna Polskiego Przemysłu Korkowego”
Warszawa, ul. Żórawia № 1.Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 8-11, i od 3-7
Kilińskiego № 4.Lekarz-Dentysta
A. Parczyński
z Petersbruga
Przyjmuje od 10-11 i 3-7
dla mniej zamożnych ulga
ul. Dąbrowskiego № 11 m. 8 (Szkoła)Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, alergiczne, wewnętrzne
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8-10 i 2-7 wiecz.
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkoła) I piętro.Dr. K. Kuława
Choroby wewnętrzne
Przyjmuje od 3 do 4.
ulica Kościuszki № 37 m. 2.Długoletni praktyk w dziedzinie
prawno-sądowej
A. LAPIŃSKI
prowadzi obronę spraw cudzych
karnych w Sądach.
Referuje prośby i apelacje. Udziela porad
prawnych codziennie od 7 rano i od 3-7
wiecz., przy ul. Kościuszki w domu nr. 13 m. 15
Dla niezamożnych ust. sta.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
stochowie J. KOSSEK, zamieszkały w
mieście przy ulicy Jasnej № 21 ogłasza,
dnia 31 maja 1920 r. od godziny 10 z rano
Mirowie, gminy Rędziny odbędzie się
dłuż przez licytację ruchomości
zostających po zmarłej Józefie Radeckiej, o
nowicze: inwentarza żywego, inwentarza ma-
go, kamienia budowlanego i ruchomości
mowych, ocenionych na 14715 Mk.
Dnia 15 maja 1920 roku.
Komornik J. Kos

Ogłoszenie.

W czwartek 20 maja o godz. 5 po poł-
odbędzie się nadzwyczajne zebranie czo-
Koopratywy Kolejowej w Związku przy
J. Piłsudskiego.
Zebranie będzie w związku z ilością przy-
członków będzie przewidziane
Przew. Rady Nadz. B. BRZOZO
Sekretarz KWAPISZE
Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie kasowe,
2) Referat o kooperatywach K. Słowikows
3) Sprawa powiększenia udziałów
4) Sprawa posiadających grunta
5) Zatwierdzenie preliminarza budżetu
półroczne.
6) Wolne wnioski.07150
 SWIERZBE
usuwa w ciągu 3-ch
dni mydlana
„MAŚĆ P-ra HEBDY”
uznana przez powagi lekarskie.
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała,
z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecz-
nych tylko „Maści P-ra HEBDY” ze świerzbowcem na etykie-
cie. Słoiki na 1-3 12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa,
Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwoł-Hebda”.Kantor wymiany pieniędzy
JOACHIM WEKSLER
I Aleja № 6, telefon № 155.
Kupno i sprzedaż wszelkiej waluty oraz papierów procentowych.

W Gimnazjum Sióstr Nazaretanek

egzamina wstępne do klas gimnazjalnych odbędą się 27, 28 i
29 maja o 4 godz. po poł., do klas powszechnych (tylko 29 maja
o 4 godz. po poł. Opłatę i dokumenta należy złożyć wcześniej.

Redaktor i wydawca: F. D. Wilkoszewski.

Kierownik literacki: Jan Bary

Obchodzą we własnych zakładach drukarskich „Druca Czesłochowskiego”.